

Oferta firmy Peak Consult to kilka ekstremalnie drogich zespołów głośnikowych. Na pierwszy rzut oka widać doskonale przetworniki i najwyższą jakość wykonania obudów, ale i na ten sam pierwszy rzut oka widać, że duńscy konsultanci bardzo się cenią. Oto ich cesarzowa – prezentuje się bardzo elegancko, ale przy cenie ponad 100.000 złotych jednak dość skromnie...

Faktem jest, że większość kolumn w tej klasie samym swoim wyglądem każe podejrzewać, że muszą kosztować majątek, podczas gdy Empress swoją arystokratyczną naturę nieco ukrywa... Gdzie ją może ukrywać? Już tylko w brzmieniu. Gdyby z kolumn tych nie popłynęła muzyka z istic cesarskimi manierami, musielibyśmy zasmucić się kondycją duńskiej arystokracji.

Duńska arystokracja

PEAK CONSULT
EMPRESS SIGNATURE

Empress

Empress

Firma PC została założona przez Pera Kristoffersena w roku 1996. W budowie jego kolumn znajdziemy zarówno wiele rozwiązań tradycyjnych, ale doprowadzonych często do ekstremum, jak i kilka nowych "myśli".

Obudowy wykonywane są z płyt HDF, a więc o większej gęstości niż tradycyjny MDF. Ścianki mają grubość od 3,8 do 7,5 cm i dodatkowo oklejane są drewnem o grubości 2,5 cm, co daje sztywną strukturę "sandwich". Przód i tył Peak Consultów pokryte są sztuczną, lakierowaną na czarno skórą. W celu wyeliminowania wpływu drgań obudowy na elementy użyte w zwrotnicy (chodzą głównie o cewki i w mniejszej mierze o kondensatory), została ona umieszczona w szczelnie zamkniętej komorze. Podział pomiędzy głośnikami Empress ustalono na 200Hz i 3,5kHz, zwrotnica jest

Wysokotonowy Scan Speak oraz średnionowy AudioTechnology zostały zamontowane na pochylonej części przedniej ścianki.

akustycznie 2. rzędu, co oznacza, iż elektrycznie możemy mieć do czynienia z filtrami 1. rzędu. Głośniki wydają się więc dość mocno obciążone - ale są to przetworniki przygotowane do takich aplikacji. Wszystkie wewnętrzne połączenia wykonano srebrnymi przewodami amerykańskiego Stereovoxa, które również do tanich nie należą. Gniazda głośnikowe umieszczono wygodnie, tuż nad podłogą, są to gniazda WBT, ale typu 0780, czyli z najtańszej, podstawowej serii - tutaj ekskluzywności na miarę sześciocyfrowej ceny już nieco zabrakło.

Przy projektowaniu trójdrożnych Empressów szczególną uwagę poświęcono optymalizacji dwóch parametrów

Obudowy wykonane są perfekcyjnie, zarówno części drewniane, jak i pozostałe elementy.

(tylko dwóch? - wszystkiego na raz mieć nie można...): odpowiedzi fazowej oraz charakterystyk poza osią główną. Dla wyrównania czasów dolotu pochyłono część przedniej ścianki, na której znalazły się głośniki wysokotonowy oraz średnionowy, natomiast co uczyniono dla najlepszego rozpraszania, nie zostanie

Empressy zostały zaprojektowane do pracy w bi-wiringu.

do końca wyjaśnione - filtry niższych rzędów raczej powiększają problemy ze stabilizacją charakterystyk w płaszczyźnie pionowej. Rozpraszanie w płaszczyźnie poziomej poprawiono ścięciami w górnej części obudowy. Wnętrze wypełnione jest dość mocno gąbką i sztuczną wełną, mimo że głośnik niskotonowy pracuje w komorze bas-refleks.

Obudowa robi doskonale wrażenie swoją solidnością, ale głośniki są jej warte. Układ trójdrożny stworzono w oparciu o wyrafinowane - oczywiście duże - przetworniki. Jednostki niskotonowa (o średnicy 20-cm) oraz średnionowa (o średnicy 12-cm) przypominają Dynaudio, ale tylko przypominają - są to głośniki firmy AudioTechnology, mającej wraz z bardziej znanymi Dynaudio i Scan-Speakiem wspólne korzenie. Membrany wykonano z jednego kawałka kopolimeru (Magnesium-Silicate-Polymer - wraz z nakładką przeciwpylową), technologią znaną właśnie z Dynaudio. W układach napędowych znajdziemy natomiast układ podobny do Symmetric Drive - a więc patentu Scan-Speaka. Głośniki AudioTechnology są ciekawymi konstrukcjami również dlatego, że na bazie podstawowych elementów, jak kosz, membrana, układy magnetyczne, wykonywane są różne modele według potrzeb zamawiającego. Metoda została nazwana Flexunits. Na wysokich tonach "rządzi" już kopułka Scan-Speaka o średnicy 28-mm, "mały Revelator" (czyli bez ferrofluidu).

Za firmą AudioTechnology stoi Per Scanning, człowiek, który uczestniczył w tworzeniu firm Dynaudio i Scan-Speak. Ten siedemdziesięcioletni dzisiaj człowiek w latach 60. wybudował swoje pierwsze laboratorium, zaś w 1967 kupił fabrykę odzieży, którą zamienił na QSR: Quality Sound Reproduction, a następnie - w dwa lata później - Scan-Speaka. Następna dekada była świadkiem narodzin Dynaudio. Tyle powinno wystarczyć za rekomendację. W Empressach płynie rzeczywiście arystokratyczna krew.

Ciężkie kolumny wymagają mocnych kółców.



O D S Ł U C H

Przy teście *Empressów* poczułem się jak gość ze "Stereophile'a". Kolumny zostały bowiem przywiezione do mnie do domu, wtaszczone do mieszkania (wraz ze skrzyniami ważą niemal 100 kg sztuka), ustawione, odsłuchane przez dystrybutora i pozostały na swoich miejscach przez niemal trzy miesiące. A ja przez cały czas, kiedy *Empressy* wyłaniały się z wielkich drewnianych skrzyń, niczym motyl z kokonu, siedziałem jak "gość", popijając kawę. Szkoda, że nie palę cygar. Chyba zaczęły. Przynajmniej dla takich okazji.

Biorąc to pod uwagę, powinienem (na zasadzie wzajemności) powiedzieć, że po kilku minutach odsłuchu zakochałem się w tych kolumnach i, że płacząc błagałem aby już wszyscy sobie poszli, bo chcę zostać z nimi sam na sam... Ale brakuje mi jeszcze trochę oglady i zdecyduję się przyznać, że nic takiego się jednak nie stało. Warto to zaznaczyć zaraz na początku: *Empressy* są wyrafinowanymi konstrukcjami, w których dźwięku nie ma cienia efekciarstwa, jak przystało na rodzinę królewską, są dystygowane i trzymają pewien dystans.

Ich brzmienie jest perfekcyjnie gładkie. Na górze pasma nie ma śladu przenikliwości czy ostrości. Blachy, niezależnie od tego, czy była to współczesna realizacja płyty Marka Knopflera *The Ragpicker's Dream* (Mercury Records 063 293-2, CD) czy też pochodzące z roku 1959 nagranie *Live! Duka Ellingtona* (EMarcy/Nippon Phonogram 842071-2, CD) były podane z wielką kulturą i dbałością o spójność. Nie oznacza to jednak, że góra jest przyciemniona. W zadziwiający sposób połączono ogromny pakiet informacji z brakiem agresji.

Nie mniejszym blaskiem jaśnieje średnica. Tak, jak w dobrych monitorach (*Empressy* są rozwinięciem podstawkowych *InCognito*) góra jest w gruncie rzeczy tylko po to, aby stanowić wy-

kończenie średnich tonów. Głośniki Dynaudio (i jak słyhać, również AudioTechnology) mają swój charakterystyczny klimat, który wydaje się organicznie asymilować z odtwarzaną muzyką. Przede wszystkim dynamika – która na średnicy jest zwykle tylko sygnalizowana, a przeprowadzana często przez podkreślenie góry. Tutaj każde uderzenie w konga, talerz, werbel itp. z płyty Patricii Barber *Companion* (Mobile Fidelity, MFSL UDSACD2023, SACD) miało natychmiastowy atak i niemal równoczesne wygaśnięcie. Nie ma w tym jednak cienia suchości – Hammond i gitara elektryczna z nagrania *Black Magic Woman* miały romantyczny, nieco ciepły charakter, który fundował tło dla reszty wydarzeń. Kiedy zaś Hammond zmieniał rejestr, *Empressy* oddawały go bardziej przenikliwie i ostrzej – czyli prawdziwie.

Bas, jak można się było spodziewać po rozmiarach głośnika, schodzi bardzo nisko, przez cały czas zachowując zwartość i kontrolę. W mniejszych pomieszczeniach nie dudni, jednak nie rozwinię skrzydeł. I właściwie nie ma o czym więcej pisać.

Przestrzeń jest superstabilna i ma koherentny charakter. *Empressy* nie wycinają instrumentalistów, ale raczej pokazują ich pozycję w kontekście całości, płynnie i dokładnie. Kolumny momentalnie reagują na zmianę okablowania. Z Cardasami *Golden Reference* dynamika była wybitna, podobnie jak rozciągnięcie przestrzeni w głębi (które to elementy generalnie nie są przez Peak Consulty specjalnie podkreślane). Została jednak wzmocniona średnica, którą uładziło przebiegnięcie na komplet XLO *UnLimited*. Podobne efekty otrzymałem z kablami Stereovoxa, które miały jeszcze bardziej jedwabiste tło, jednak wraz ze sceną skupioną bardziej na środku. Nie dajmy się zwieść wysokiej skuteczności (którą deklaruje producent), *Empressy* potrzebują mocnego pieca. I chociaż stwierdzenie to jest nieco nadużywane, to odżywa właśnie w takich przypadkach: kiedy wszystko jest na swoim miejscu, wówczas, kiedy Rowles zaczyna śpiewać, a Getz grać na saksofonie (*Stan Getz Presents: Jimmie Rowles. The Peacocks*, Sony Records [Japan], SRCS 9186, Master Sound), wówczas mamy ich w swoim pokoju, na wyciągnięcie ręki (inna rzecz, że za takie pieniądze prawdopodobnie naprawdę by do nas wstąpił).

Wojciech Pacuła



Przetworniki AudioTechnology przypominają Dynaudio – membrany wykonywane są w podobnej technologii.



Po wyjęciu głośnika wysokotonowego widać, że ścianka przednia została sklejoną z trzech warstw płyty HDM.

Empressy przybywają w potężnych drewnianych skrzyniach.

EMPRESS

Efektywność [dB]	87
Impedancja znamionowa [Ω]	4
Moc znamionowa [W]	b.d.
Wymiary (WxSxG) [cm]	108x29,5x38
Cena [zł]	103 930
Dystrybutor	FAST

Wykonanie i komponenty

Perfekcja, elegancja, ale w sumie też skromność... w kontekście ceny.

Laboratorium

Dobra efektywność, łatwa impedancja, charakterystyka przetwarzania ze wzmocnionym "dolnym środkiem".

Brzmienie

Perfekcyjnie spójne, pełny i dokładny środek wykończony gładką górą pasma, prawidłowy bas. Kolumny długodystansowe.





Charakterystyka impedancji Empress ma w sobie coś "duńskiego" – to mianowicie, że w zakresie średnio-wysokotonowym jej przebieg jest bardzo gładki (rys. 1);

podobnie wyglądają impedancje konstrukcji Dynaudio (tutaj pojawia się pewne powinowactwo również poprzez technologię zastosowanych głośników niskotonowego i wysokotonowego), a także Dali. Może być to efektem wprowadzenia do zwrotnicy specjalnych obwodów linyzujących (tak postępuje Dynaudio), ale podobny efekt można uzyskać również działaniem odpowiednio dobranych samych filtrów dzielących pasmo między poszczególne głośniki (spotykałem się z tym w przypadku Dali). Tak czy inaczej, pozbawiony silnych nierównomierności przebieg impedancji to dobra wiadomość dla co wrażliwszych wzmacniaczy, chociaż większość dobrej klasy piecyków nie wymaga takiej pomocy.

Ponieważ najniższa wartość, pojawiająca się w okolicach 400Hz, leży nieco poniżej 4 omów, więc impedancję znamionową musimy określić jako 4 omy, chociaż w gruncie rzeczy Empress będzie łatwym obciążeniem.

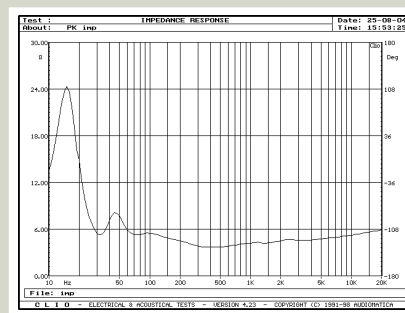
Badanie źródeł niskich częstotliwości – czyli pomiar sinusoidy w polu bliskim (mikrofon ustawiony jest w odległości jednego centymetra od membrany, rys. 2), obejmuje tym razem nie tylko głośnik niskotonowy i otwór bas-refleks, ale także głośnik średniotonowy, który sięga odważnie w zakres basowy. Pomiar potwierdza niską częstotliwość podziału – charakterystyki głośników niskotonowego i średniotonowego przecinają się przy 200Hz – a także niskie nachylenie zboczy filtrów; w ten sposób głośnik średniotonowy ma duży wpływ na charakterystykę wypadkową jeszcze przy 100Hz. Jednocześnie wysoki poziom z obydwu głośników w okolicach 200Hz wywołuje w tym zakresie wzmocnienie, które będzie jeszcze wyraźniejsze w skali całego pasma akustycznego.

Bas-refleks głośnika niskotonowego dostrojono do 35Hz, charakterystyka promieniowania otworu jest prawidłowa, kształt bliski symetrycznemu z wyraźnym zaznaczonym wierzchołkiem wskazuje na zastosowanie obudowy o objętości komfortowo dużej względem parametrów głośnika. Gdyby spadek -6dB wyznaczać względem maksymalnego poziomu samej sekcji niskotonowej, mielibyśmy go w okolicach 30Hz.

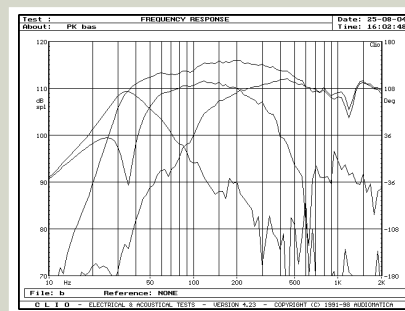
Zakres średnio-wysokotonowy (rys. 3, pomiar impulsem z odległości 1,5m) pokazuje skłonność do lekkiego opadania w kierunku częstotliwości najwyższych, charakterystyka wolna jest od dużych lokalnych nierównomierności. Ze względu na taki kształt, zdecydowanie rekomendowane jest ustawienie kolumn osiami głównymi wprost na miejsce odsłuchowe. Skręcanie na zewnątrz lub do wewnątrz prowadzi do dalszego obniżania poziomu wysokich tonów, a więc dominacji średnicy.

Rys. 4 ilustruje udział poszczególnych zakresów pasma. Empressy wyraźnie uprzywilejowują "niski środek", w jego cieniu pozostawiając zarówno tony wysokie, jak i niskie. Zjawisko to jest na tyle wyraźne, że z pewnością da się odczuć w charakterze brzmienia, chociaż jakie dokładnie wywołuje wrażenie, czy raczej czegoś dodaje, czy czegoś odejmuje... nie jest już rolą laboratorium interpretować. Mogę tylko na obronę takiego kształtu charakterystyki powiedzieć tyle: jeżeli jakiś zakres o kilka dB w ogóle podbijać, to właśnie ten.

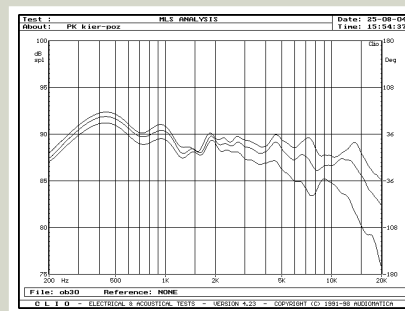
Zarazem wzmocnienie tego zakresu podniosło średnią efektywność, którą można oszacować jako 87dB.



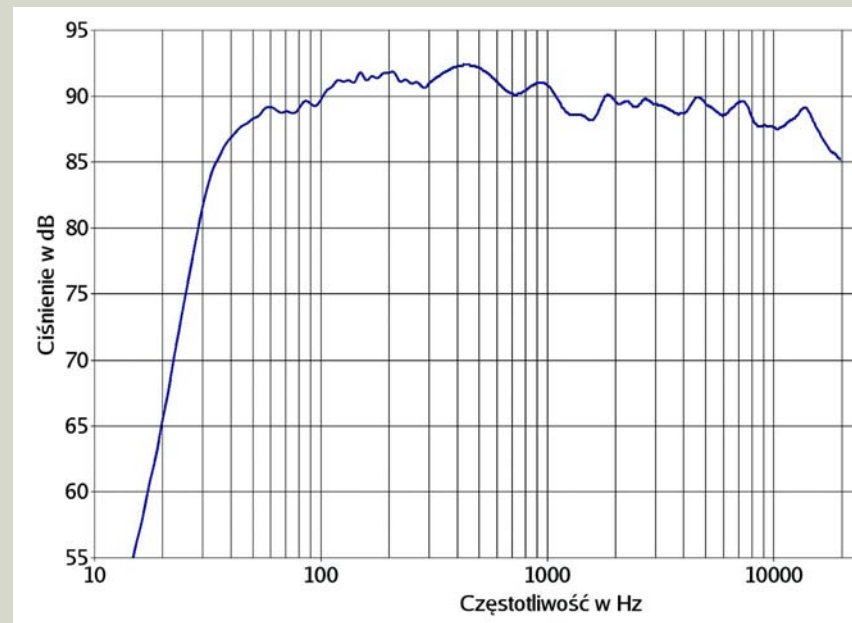
rys. 1. Empress, charakterystyka modułu impedancji.



rys. 2. Empress, charakterystyki przetwarzania w zakresie niskich częstotliwości.



rys. 3. Empress, charakterystyki przetwarzania w zakresie średnio-wysokotonowym na osiach 0°, 15° i 30° w płaszczyźnie poziomej



rys. 4. Empress, charakterystyki przetwarzania w całym pasmie akustycznym.